Rok II. Nowy Sącz, dnia 1. września 1895. Nr. 23.

„ZWIĄZEK CHŁOPSKI“

JEDYNY PRAWNY ORGAN
stronnictwa chłopskiego.
Pismo polityczne, ekonomiczne i społeczne.
Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Cena prenumeraty.
DLA CZŁONKÓW:
rocznie 1 złr. 60 ct
półrocznie — „ 80 „
DLA NIECZŁONKÓW:
rocznie 2 złr. 50 ct.
półrocznie 1 „ 25 „
Za granicą rocz. 3 złr. 40 ct.
Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.
Rękopisów nie zwraca się.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye adresować należy:
Redakcya „Związku chłopskiego“ w Nowym Sączu.
Reklamacye wolne od opłaty pocztowej, będą uwzględnione do dni 10.

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

III. Walne Zgromadzenie „Związku chłopskiego“

z dnia 20. lipca b. r.

(Ciąg dalszy).

Przemówienie Jana Potoczka młodszego.

Szanowne Zgromadzenie!

Dwa lata ubiegło od czasu, gdy po raz pierwszy zgromadziliśmy się tu w tem miejscu, aby przyprowadzić do skutku dzieło utworzenia się *Stronnictwa chłopskiego* i radość i ukontentowanie, przebijało się na obliczu każdego z uczestników owego zgromadzenia, bo też że się tak wyrażę, był to pierwszy — a śmiały krok, któryśmy zrobili sami bez niczyjej pomocy, krok, którym pokazaliśmy światu, żeśmy już nie tacy ciemni, żebyśmy sami o sobie radzić nie umieli. Od owej chwili jak już rzekłem upłynęło 2 lata, dwa lata walk i różnych przejść, które towarzyszyć zwykły każdemu nowemu dziełu. Nie będę tu przytaczał owych ciężkich prób, jakie *„Związek“* przechodził, boć znane są już mniej więcej i nie o to się rozchodzi, ale o to, aby utworzonemu dziełu nie dać upaść a także, aby ono coraz więcej się szerzyć i rozwijać mogło.

Na odbytych dotąd Walnych i pospolitych Zgromadzeniach naszego *„Związku“*, nie raz było tłómaczone, na co został utworzony *„Związek“* i wielu z Was Szan. Bracia zna i rozumie doskonale cel *„Związku“*, ale wielu jest jeszcze takich, którzy jeszcze o nim mało słyszeli, albo choć co słyszeli zapomnieli, są i tacy, co nie chcą wierzyć w szczerość i skuteczność naszych zabiegów, dlatego nie zaszkodzi, że jednym znaną rzecz powtórzę, a innym coś objaśnię.

Od dawna podnoszą się narzekania na różne ciężary niesprawiedliwe i różne krzywdy, jakie włościanom dolegają.

Nasz stan chłopski lubo jest r jliczniejszy i jest podstawą całego społeczeństwa, to jednak jest on najbardziej upośledzony, zaniedbany i lekceważony. A jaka przyczyna tego? Oto to, że my sami koło siebie, koło podniesienia naszego stanu; mało pracujemy tylko spuszczamy się, by to inni za nas robili, a któż dziś jest na tyle bezinteresownym, by z zapomnieniem o sobie starał się więcej o drugich, gdy częstokroć interesa jednego stanu są sprzeczne z interesami innego stanu. Dlatego, chociaż już przeszło 30 lat nadana nam została konstytucya, to jednak my włościanie dla naszej nieporadności wyzyskać jej do polepszenia naszej doli nie umieliśmy: konstytucya postawiła nas wprawdzie na równi z innymi stanami, my jednak sami nie byliśmy w stanie z nadanych nam praw należycie korzystać, gdyż wskutek długiego zaniedbania i nieświadomości jej znaczenia dobrze nie rozumieliśmy i dlatego byliśmy zmuszeni jak małoletni zdawać się na łaskę narzuconych nam opiekunów, którzy często więcej o swoje niż o nasze dobro się starali.

Tacy to opiekunowie zazwyczaj nie znając ni czując dobrze potrzeb ludu, korzystali nieraz na swą stronę z nieświadomości chłopa i oddawali mu to, co im zbywało, a co lepsze dla siebie zostawiali.

Szan. Bracia! rozumiecie o czem tu mowa, więc sądzę, że nie potrzebuję Wam tego bliżej tłómaczyć. Ztąd to pochodzi ów słuszny żal, jaki lud jeszcze dotąd żywi do swoich opiekunów, że nie dość rzetelnie wywiązali się ze swego obowiązku, jaki na się dobrowolnie przyjęli czasem i podstępnie, że zamiast szczerze i życzliwie ludem się zająć i nagrodzić synom za wiekowe wydziedziczenie ojców, oni dbali raczej o siebie, by swemu stanowi ulżyć od ciężarów go uchylić, a przez to choć w innej postaci zachować swe dawne przywileje. Lecz zarazem przyznać tu musimy, że poniekąd i chłopi sami temu są winni, gdyż tak długo obojętni na swój los byli, gdyż nie garnęli się ochotniej do nauki i oświaty, by poznać swe prawa i z nich korzystać. Gdy i teraz jeszcze tak mało własna sprawa

ich obchodzi, gdy tak trudno im o zgodę i jednomyślność do wspólnej pracy nad polepszeniem swej nędznej doli.

W tym to celu jak wiadomo, zostało założone „*Stronnictwo chłopskie*", by zjednoczywszy pod sztandarem wiary i sprawiedliwości wszystkich prawdziwie dobra ludu polskiego i Ojczyzny pragnących obywateli wywalczyć powoli biednemu chłopu stanowisko, jakie się mu według praw Boskich i ustaw konstyt. należy.

Ponieważ zaś nieświadomość swego położenia była główną przyczyną naszego zaniedbania, wziął sobie za zadanie „*Związek chłopski*" świadomość tę u włościan szerzyć, a to za pomocą pism i zgromadzeń na większą lub mniejszą skalę urządzanych. I dlatego od czasu ogłoszenia programu *Stronnictwa chłopskiego* przez założyciela tegoż posła Stanisława Potoczka, który podniósł tę wielką myśl i nieszczędził czasu, kosztów, ni trudu, aby to ważne dzieło do skutku doprowadzić, nie tylko włościanie, ale wszyscy ludzie dobrej woli, a naszemu stanowi szczerze życzliwi, dziełu temu przyklasnęli. Lecz wielom stronnictwo nasze, stało się solą w oku. Jednym nie podobało się, że my włościanie, dążymy przez utworzenie „*Związku*" do zajęcia samodzielnego stanowiska, a przez to pozbycia się ich opieki; drugich, którzy wprawdzie z początku sprzyjać zaczęli, ale później odstąpili go i stali się gorszymi niż pierwsi jego wrogami — razi to, że stronnictwo jako najpierwszą i najważniejszą zasadę w swym programie położyło Boga, Wiarę św. i kościół Boży. Zapaleńcy ci — podnieśli zaraz głosy, a po co to politykę mięszać do religii — niech będzie Bóg sobie, a polityka sobie i t. p. zdaniami się odzywali. Podług nich, to polityka z Bogiem się nie zgadza, zobaczmy czy to prawda. Jeżeli chłop, czy on jest na wsi, czy w mieście, czy w kościele lub przy jakiej czynności, zawsze jest chłopem i takim się okazywać nie wstydzi, jeśli patryota wszędzie, gdzie tylko może swoje uczucia patryotyczne objawia, jeżeli żyd gdziekolwiek on się znajduje, swej religii się nie zapiera, to my chłopi katolicy mamy być w domu, w kościele i gdziebądź indziej katolikami, a w polityce poganami i swej wiary się wstydzić?

Apostoł zaś powiada, „Czy jecie czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie".

Jeżeli nawet takie obojętne czynności, jak jedzenie picie — każe on nam na chwałę Bożą czynić, to tem więcej politykę naszą powinniśmy z Bogiem zaczynać i do Boga odnosić. Bóg jest bowiem początkiem i końcem wszech rzeczy, on stworzył człowieka, zatem i narody wszystkie i świat wszystek dla swojej chwały. A ta chwała Boża to najwyższy cel stworzenia, to górujący nad wszystko warunek, od którego każdy inny cel czy pojedynczy, czy zbiorowy, człowieka czy ludzkości w tym, czy na tamtym świecie zależy. „Cześć Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli", tak śpiewali aniołowie przy Narodzeniu Pańskim, a w tych słowach anielskich jest wiekuista nierozłączność, bo gdzie ludzie czci Bogu nie oddają, tam nie ma wśród nich pokoju i nie ma ludzi dobrej woli! — Religia jest prawem, które wszędzie i zawsze powinno się dać czuć i pod tym tylko warunkiem wywiera ona swój wpływ zbawienny nie tylko na życie prywatne, ale i publiczne. Gdzie religii nie ma tam zaraz panuje niemoralność i bezprawie, a polityka wypierająca się prawa chrześciańskiego, zwykle wyradza się w tyranię dręczącą ludy i nakładającą na takowe coraz większe ciężary. Z tego widać jak nierozsądnymi są zdania tych, którzy powiadają, że Boga nie potrzeba mięszać do polityki. Im nie rozchodzi się tyle o dobro ludu, jak raczej, żeby wiarę w Boga i poszanowanie do kościoła św. zmniejszyć lub całkiem wyrugować.

Co do nas, my nie pójdziemy na ich lep i niedamy się uwieść ich bałamutnym twierdzeniom. Wiara w Boga to jedyna pociecha i osłoda nasza w ciężkiej doli, Boga wiary św. i kościoła Bożego nigdy się nie zaprzemy.

„*Związek*" też pod hasłem Bóg i wiara św., dąży pomimo różnych przeciwności do tego, by cel wytknięty dla dobra ludu osiągnąć i oto się stara wszystkiemi siłami. Lecz sam „*Związek*" tak jak dzisiaj jest, wszystkiego co zamierzył pomimo najszczerszej chęci nie osiągnie, jeżeli jego szeregi się nie wzmocnią i wszyscy członkowie z czynną pomocą nie pospieszą. Zatem Szan. Bracia do czynu! podajmy sobie wzajemnie dłoń braterską, łączmy się razem, nie szczędźmy trochę czasu i grosza dla naszej sprawy, przystępujmy nie tylko jako członkowie do „*Związku*", ale popierajmy także i rozszerzajmy naszą gazetę „*Związek chłopski*" jak to czynią inne stowarzyszenia, bądźmy solidarni i siejmy zgodę i miłość, brońmy powagi naszego stanu włościańskiego, bo tylko w ten sposób dojdziemy do celu, staniemy się silnym stanem, z którym już nie tylko inne stany liczyć się muszą, ale, który także wpływ stanowczy wywrze na sprawy społeczne.

Józef Maciuszek wyraża najpierw swoje zadowolenie, że się nam udała jedność i żeśmy się nie dali rozbić. Dalej, że mamy własny organ, pismo poważne (powiada), plotek w nim niema, ale człowiek ze zastanowieniem — ma z niego pożytek i ma pożytek sprawa chłopska, dowiesz się z niego bracie, co się w świecie dzieje, poprawdzie, jakie są potrzeby, co robić, jakiej zmiany żądać korzystnej dla naszego stanu — jeden to, drugi owo — porozumiewają się ludzie ze sobą z różnych stron, a nawet z różnych stanów, to się u mnie nazywa polityka!

Ruszyło się spraw dużo, sprawa gminna, łowiecka, drogowa i wiele innych, a jeszcze wiele jest potrzeb, które jeszcze nie zostały poruszone. Polityka nasza chłopska otwarła (powiada) ogromne pole, a pole zaniedbane — tylko pracy dołożyć, a żniwo będzie obfite.

Naprzykład: poruszoną w naszym piśmie sprawa notaryalna, bo ludność skarży się na notaryuszów — i jeden z panów notaryuszów przyznał, że taksy dla włościan są za wysokie, ale czy to tylko taksy notaryalne lud gniotą? jest oprócz tego cały kłębek różnej biedy, jako to: prowizorya, wymiary należytości, ustawy spadkowe, pobór podatków, hipoteka, kataster gruntowy, kataster hipoteczny? Takie to wszystko pokręcone, że nikt nic nie wie, chłop

nic nie wie — bo wszystko zabrali panowie do miasta i złożyli w papierach i panują nad temi papierami, ale sami też nic nie wiedzą! Jest hipoteka, ale nikt granicy swojej nie zna. Jest kataster podatkowy — przychodzi rewizya tego katastru, ale nikt nie wie, w jakiej klasie są jego parcele, ani nawet tych parcel nie zna, a koszt tego wszystkiego jest niesłychany — gdyby dalej tak być miało jak mamy dzisiaj, to my chłopi zmarnielibyśmy na świecie, a to z powodu tego, że w obecnych czasach wszystkie produkta gospodarskie mają bardzo lichą wartość, a chłop na swoim kawałku ziemi, prawie całe lata pracuje za darmo, a do tego jeszcze bywa wyzyskiwany, bo jakież ma ustawy? ustawę drogową, ustawę łowiecką, ustawę przynależności i t. d.

Dobytek chłopa ugrząźnie w rękach spekulantów adwokackich, a chłop nieraz wprzód doczekał się wyroku śmierci, nim wyroku sądowego. Dlatego też w statucie naszym jest nadmienione §. 2. Obowiązkiem naszem jest, aby uchylić wszelkie niepotrzebne wyzyski, a wprowadzić równy rozkład podatków, tak na obszary dworskie, jako i na mniejsze posiadłości. Nam się tak długo należy kołatać, dopokąd nam nie dadzą sprawiedliwości, potrzeba, aby do Sejmu weszli chłopi i upomnieli się wprędce oto, co nas najbardziej gniecie, a gnietą nas ustawy.

A więc w przyszłości w imię Boże! wybierajmy na posłów swoich chłopów takich, co pod ciężarem jak i my stękają, takich, co idą za głosem kościoła i jego zastępców i tam szukają nauki Bożej i przyjmują w całej osnowie nasz program i statut.

Mowca występuje przeciw powszechnemu głosowaniu, bo za tem kryje się co innego.

Nasi kandydaci następni posłowie mają nam przyrzec sumiennością, że będą pracować w Sejmie w duchu katolickim narodowym, w obronie stanu chłopskiego, aby jak najrychlej zamienili złe ustawy na sprawiedliwsze, aby tę dziką zwierzynę, która czycha na krwawy grosz chłopski, wypędzili precz, a starali się wprowadzić w użycie ustawę o wcielenie obszarów dworskich do gmin, aby były zniesione myta mostowe i drogowe.

Mają się starać następni posłowie, aby Wys. Rząd raczył ustanowić w lasach rządowych nową taryfę do sprzedarzy drzewa dla chłopów tańszą od dzisiejszej, aby chłop mógł postawić dom tańszym kosztem.

Dawniej chłopi mieli drzewo za darmo materyalne i opałowe, ale przez swoją ciemnotę, pozbyli się wszystkiego za głupie kilka karczów, które im zimna opieka wymierzyła, nie przewidując naprzód, co się z lasami stanie. Cesarskie komisye sermitutowe tak ogołociły chłopów, że dzisiaj gorzej nam o drzewo, aniżeli o chleb.

Stawia więc następujące wnioski:

1) Każdy gospodarz gruntowy i chałupnik, gdy mu potrzeba drzewa budowlanego na budynki i opału gospodarskiego mógłby się zgłosić w zarządzie lasów i przekazać się świadectwem Zwierzchności gminnej, że mu jest tyle sztuk drzewa potrzeba i aby na tej podstawie mógł o połowę taniej drzewo zapłacić.

2) W razie nieszczęścia, aby pogorzelec dostał drzewa tam, gdzie mu jest bliżej i przystępniej.

3) Aby zaraz w Zarządzie lasów mógł dostać pozwolenie na ścięcie i zabranie drzewa, aby pod gołem niebem nie mieszkał, jak się to zdarza w czasach obecnych, że nieraz wypada nowe buty zedrzeć, nim wydadzą drzewo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W przededniu wyborów.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Najdrożsi Bracia! Wybory są już na karku — przeróżne hasła odzywają się zewsząd, prawie codziennie liczne a rozmaite programy sypią się jak z rogu obfitości, każde stronnictwo naciąga rzecz na swoje kopyto, bo każdemu chodzi jak to mówią o swoją skórę. Konserwatyści chcą zakonserwować swoje przywileje, socyalni demokraci znowu krzyczą rząd i głoszą swoje przewrotne zasady, aby niby wąż chytry w raju pięknemi obiecankami złudzić niebacznych i nieoświeconych. Tak każda partya teraz się krząta najbardziej bo to jest czas zasiewu politycznego, bo która partya najwięcej ułowi dla siebie posłów, ta zwycięży, ta będzie przewodzić potem w Sejmie, bo ci posłowie będą po jej myśli dyktować prawa.

Tak więc każdy stan dbający o swoją przyszłość rusza się, woła i pisze. A my włościanie co robimy? czy łączymy się, radźmy co o sobie? Nasz „*Związek chłopski*“ nawołuje wprawdzie nieustannie do zgody i jedności, ale gdzie tam — jedni ciągną do lasa, a drudzy do sasa: jedni kiwając głowami powtarzają: co my tam zrobimy? niechta ci mądrzejsi za nas myślą! inni znów wierzą takim ludziom, którzy się im teraz bardzo przymilają i najgorliwszych przyjaciół ludu udają — a tak ta chwila najważniejsza, ten czas wyborów, to czas największych rozterek i rozerwania.

Bracia drodzy! ja tam jako prosty chłop nie myślę Was uczyć lub wami kierować, bo są ku temu światlejsi i uczeni, ale jako życzliwy brat Wasz odzywam się do Was braterskiem słowem w chwili tuż nadchodzącej walki wyborczej. Nie dajcie się bądź komu lada okpiświatom ująć ani obietnicami, ani przymilaniem, ani przekupstwem, ani też postrachem, bobyście ciężką ściągnęli na siebie odpowiedzialność przed Bogiem, narodem i krajem.

Wybierajcie tylko ludzi sumiennych a wiernych św. kościołowi i religii — i szczerych miłośników drogiej naszej Ojczyzny. Gdzie więc macie włościanina uczciwego mądrego, statecznego, to włościanina, a gdzie macie duszpasterza, którego znacie, że życie dałby za owieczki swoje, że idzie z Wami (a pewnie znajdzie się takich wielu) to w takim razie nie słuchajcie nikczemnych podszeptów tych pism wrogich kościołowi i tych niegodziwych agitatorów, co to szkalują księży, by się Wam przez to przypodobać, lecz wybierajcie i księdza przychylnego, bo nam także potrzeba tego, aby z ustaw sejmowych przebijał duch wiary, prawdy i sprawiedliwości, aby tam miał kto bronić religii przeciw liberalnym zachciankom niedowiarków

tego wieku, którzy chcą swoje niemoralne zasady niby to postępowe wlać w ustawy, by tym słodkim jadem trucizny zakazić obyczaje i wyrugować wiarę, bo im niedogodna.

Gdzie zaś są dawni posłowie włościańscy jak Szczepanowski, [redacted] Potoczki, Kramarczyk, Żardecki i inni, to tam Bracia bądźcie spokojni i z całem zaufaniem oddajcie swe głosy takim doświadczonym mężom miłującym lud i Ojczyznę.

Słuchajcie przedewszystkiem głosu i wskazówek naszego „*Związku chłopskiego*", który jako jedyny prawowity nasz organ czysto chłopski w imieniu ludu wiejskiego się odzywa i w duchu chrześciańskim radzi, jak sobie postąpić mamy. Inne gazetki, mieniące się być ludowemi, są nam tylko narzucone przez niepowołanych pismaków, są obliczone na obałamucenie włościan i jakkolwiek więcej nam może schlebiają, to jednak pod niejednym względem na szkodę ludu pracują. Przed tem nie mieliśmy własnego pisma, więc bądź kto tak nam pisał, jak nas chciał dla swojej partyi nastroić, a dziś my sami ręką spracowaną piszemy i to co nas boli, jawnie i głośno przed całym światem wypowiadamy, jak np. w ostatnim programie, który był umieszczony w Nr. 21. z dnia 11. sierpnia b. r. w naszym „*Związku*". Owoż Bracia ten program naszym kandydatom przedkładajmy i takich tylko popierajmy, którzy go w całej osnowie przyjmią i nam się zgodzą, aby skoro zostaną wybrani na posłów, starali się go w życie wprowadzić. Nie potrzebujemy więc innych programów, narzucanych nam przez fałszywych przyjaciół, którzy jak w Rzeszowie i Lwowie hałaśliwie występują i nęcą biedny lud do siebie obiecankami, chcąc z pomocą mas ludu osiągnąć swoje demokratyczne zachcianki.

Innych stronnictw także nie słuchajmy, bo każde z nich ma swoje odrębne sprawy i interesa, swoje dążności i każde broni się jak może, a o drugich nie dba; szkli bakę chłopu, jak żyd, który go głaska, by mieć z niego zyski. Patrzcie kochani Bracia! nasz „*Związek chłopski*" dopiero drugi rok jak został utworzony — podczas gdy inne stany miały już dawno swoje Związki, a my służyliśmy im za narzędzie do ich celów i nikt nas należycie nie bronił, choć obiecywał, lecz przeciwnie, wyzyskiwano nasze siły i pracę, bo każdy zawsze na swoją stronę więcej ciągnie i swego broni. My jako chłopi mamy swoje dolegliwości, które nas od setnych lat gniotą i coraz bardziej przyciskają tak, że gdyby tak dalej stan nasz się pogorszał, to rolnictwo, które jest najważniejszą podporą kraju i państwa, niebawem upadnie, a my zejdziemy wszyscy na wyrobników dziennych, bo i teraz już się na to zanosi.

A zatem Bracia! gdy się pierwszy raz nasz chłopski „*Związek*" skojarzył, skupiajmy się koło niego jak mrowie, bośmy liczbą najsilniejsi, bo nasze stronnictwo ze wszystkich stanów jest najliczniejsze.

Już sama jego nazwa czysto swojska powinna nas nęcić, aby ani jednego gospodarza nie było, któryby nie należał do „*Związku*"; wszak tu obrona naszych interesów, tu podniesienie naszego stanu z nędzy i upadku, podniesienie dobrobytu!

Sprawa nasza jest na dobrej drodze; my mamy czyste zamiary, oparte na miłości Boga i bliźniego, na tem zasadniczem prawie wszelkiej sprawiedliwości. Zostajemy jako katolicy w posłuszeństwie św. Kościołowi, pod którego opieką żyć i umierać pragniemy. A zatem precz od nas fałszywi przyjaciele ludu, precz liberały, precz socyalni demokraci, zamaskowani masoni, którzy diabłu służycie.

Szczególnie podczas teraźniejszych wyborów nie łudźcie nas, bo my śledzimy dobrze, kto wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, a lud kochający. Takiego tylko chcemy mieć naszym posłem bez różnicy stanu. Naszych starszych posłów zasłużonych, jak to już na początku rzekłem, popierajmy i im nasze sprawy powierzajmy, bo im ufamy, gdyż nam dowiedli, że nas nie zawiodą.

Te kilka uwag, kochani Bracia, weźcie sobie do serca i tak sobie postępujcie w czasie tej walki wyborczej, od której zawisło poprawienie naszej chłopskiej doli, bo mówi przysłowie: jak sobie kto pościele, tak się wyspi. A przeto:

Pamiętajcie Bracia mili,
By nie stracić takiej chwili,
Abyśmy nie narzekali,
Żeśmy się nie przestrzegali.

Wszak nasz „*Związek*" śmiało woła
Na wszystkich chłopów dokoła:
Dobrych chłopów wybierajcie,
A złych intryg nie słuchajcie!

Wszak już minęły te czasy,
Gdy wódka, pieniądz, kiełbasy
Wyborami wciąż rządziły,
I skórę z chłopów łupiły.

Teraz najlepsza ta przestroga:
Pamiętaj każdy na Boga
I postępuj sprawiedliwie,
A będziesz żył szczęśliwie.

Franciszek Magryś.

STRONNICTWO LUDOWE.

Niedawno, bo na poufnem zgromadzeniu w Rzeszowie dnia 28. lipca b. r. powstało nowe Stronnictwo i nazwało się ludowem.

Czem ono jest, jaki ma początek, jaki ma cel i sposób działania? Chociaż w krótkości trzeba się z tem zapoznać już choćby dlatego, że wydało zaciętą walkę *Stronnictwu chłopskiemu.*

Początek jego jest taki: Walne Zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego lwowskiego uchwaliło 31. maja b. r. zawiązać *centralny komitet przedwyborczy Stronnictwa ludowego*, celem przeprowadzenia wyborów sejmowych, dopilnowania ich swobody i zapewnienia ludowi pożądanej reprezentacyi. Bardzo dobrze, cel bardzo ładny.

„Wskutek tego potworzyły się komitety ludowe i „w Rzeszowie nastąpił zjazd tych komitetów okręgowych.

„Zjawiło się 81 delegatów pół na pół w siermięgach „i płótniankach, a reszta z intelligencyi. Byli lekarze, „adwokaci, notaryusze, właściciele większych posiadłości, „posiadający zaufanie ludu i redaktorzy pism ludowych“.

Tak donosi „*Kurjer lwowski*“ organ partyi demokratycznej lwowskiej; nie objaśnia jednak bliżej, kto byli ci delegaci, kto ich wybrał i z których powiatów byli, a to należałoby ogłosić, zwłaszcza że posiedzenie było poufne, dla wiarogodności. Z naszego powiatu nie było nikogo, nikt nie był zaproszony i nikt nie był prócz p. Gutowskiego z Nowego Sącza redaktora „*Mieszczanina*“ oraz „*Szkolnictwa ludowego*“ i p. Obmińskiego notaryusza ze Starego Sącza. O innych powiatach nam nie wiadomo.

Z pism uznało prezydyum Towarzystwa demokratycznego za ludowe tylko: „*Kurjera lwowskiego*“, „*Przyjaciela ludu*“ i „*Mieszczanina*“, założonego niedawno w Sączu, dla agitowania między mieszczaństwem przeciw „*Związkowi chłopskiemu*“.

„Zgromadzeniu temu przewodniczył poseł Lewakowski „prezes Towarzystwa demokratycznego, który w przemowie „swej *zadał z naciskiem kłam* temu, jakoby kiedykolwiek „i gdziekolwiek Towarzystwo wydało hasło wybierania „w okręgach wiejskich tylko chłopa“.

A przecież na zgromadzeniu w Rzeszowie dnia 16. grudnia 1894 poseł i prezes Towarzystwa oświadczył zgromadzonym wieśniakom, kiedy popierał p. Jegermana na posła: „*wybierajcie do Sejmu lwowskiego wieśniaków, do „Parlamentu zaś wiedeńskiego wybierajcie takich, co po „niemiecku umieją*“, („*Kurjer rzeszowski*“). Skądże taka sprzeczność? Czy przed wyborami do Sejmu lwowskiego ma być inaczej?

Towarzystwo (mówił dalej poseł) pragnie tylko urzeczywistnić zasadę swobody wyborów i nienarzucania ludowi kandydatów, których lud sam nie chce. (Brawo i zgoda! *Stronnictwo chłopskie* tak samo).

Potem obszerna wywiązała się rozprawa nad punktami programu nowo powstającego *Stronnictwa ludowego*.

Szczególnie gorącą była rozprawa nad reformą wyborczą. Przemawiano za i przeciw zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania. Ostatecznie wobec różnicy zdań w tym ważnym przedmiocie, na wniosek referenta Rewakowicza większością kilku głosów zgodzono się na określenie wymaganej na dziś przez lud reformy wyborczej w ten sposób, iż posłowie mają z naciskiem dążyć do *rozszerzenia prawa wyborczego (bez oznaczenia granic tego rozszerzenia) w duchu równości obywatelskiej* za zniesieniem prawyborów w kuryi wiejskiej, a zaprowadzeniem tajnego głosowania we wszystkich kuryach.

Tak przedstawia sprawę „*Kurjer lwowski*“ zaraz na drugi dzień za świeżej jeszcze pamięci.

A my prócz tego wiemy, że przeciw powszechnemu głosowaniu wystąpili właśnie obecni tam włościanie i właśnie ich głosami punkt o powszechnem głosowaniu został odrzucony, a zostało: „rozszerzenie prawa wyborczego (bez oznaczenia granic tego rozszerzenia) w duchu równości obywatelskiej“.

Przeciwko takiemu określeniu nic zarzucić nie można i *Stronnictwo chłopskie* od dawna na tem stoi stanowisku, a towarzystwo demokratyczne lwowskie mogło się przekonać, że nawet ci włościanie, którzy posiadają ich zaufanie są pod tym względem w zgodzie ze „*Związkiem chłopskim*“.

Pozostawałoby wobec takiej uchwały zapytać ich, co odpowiada równości obywatelskiej? Czy odpowiada równości obywatelskiej, aby takie prawo, które nadaje równy głos np. młodzikowi (czyli parobczakowi), co ledwie wyszedł z małoletności, taki sam głos jak człowiekowi starszemu, ojcu rodziny, który przecież przedstawia więcej niż jeden głos jednego człowieka, bo przedstawia głos *rodziny?*

Czy należy dać mu równy głos do rządu w gminie, do zarządzania majątkiem gminnym, do nakładania ciężarów na członków gminy takiemu człowiekowi, który w gminie nie ma nic prócz tego, że jest tam przynależny?

Takie i tym podobne pytania należało najpierw stawiać na różnych wiecach, zbierać dokładne odpowiedzi, a wtedy dopiero powiedzieć, czy lud jest za powszechnem głosowaniem, czy nie? czy więc *Stronnictwo ludowe* ma przyjąć takie powszechne głosowanie, jak go rozumie Towarzystwo demokratyczne, czy nie?

Tymczasem „*Kurjer lwowski*“ w kilka dni ogłosił program, a tam w punkcie 3. czytamy: mając na oku *konieczność* zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania i utorowania drogi dla tej doniosłej reformy... Któż to ma na oku tę konieczność? czy to zgromadzenie, które większością głosów oświadczyło się przeciw powszechnemu głosowaniu?... Nie.

Powszechne głosowanie weszło w program „*Stronnictwa ludowego*“ nie na podstawie uchwały zgromadzenia rzeszowskiego, ale wbrew tej uchwale, a jedynie dlatego, że Towarzystwo demokratyczne lwowskie ma na oku konieczność zaprowadzenia powszechnego głosowania.

Resztę programu przyjęto ryczałtem z małemi poprawkami.

Zresztą w tych 21 punktach programu *Stronnictwa ludowego* nie ma nic takiego, czegoby nie było w programie *Stronnictwa chłopskiego*, prócz rzeczy mniej ważnych.

Żądanie np. reformy gminnej w kierunku *zniesienia Kół wyborczych*, nie jest wyrazem istotnej potrzeby, a potrzebne jest tylko dla tych, którzy chcą przygotować gminę na przyjęcie powszechnego głosowania, dla równego rządu wszystkich pełnoletnich.

W ogóle gdyby nie to, nie okazałaby się potrzeba nowego programu i potrzeba walki przeciw „*Związkowi chłopskiemu*“, któremu panowie demokraci poprzysięgli zagładę, ale bez skutku.

Prócz tego, w programie ludowym nie ma wielu rzeczy, które są w programie *Stronnictwa chłopskiego* i tem może najwięcej się różnią oba te programy.

W programie *Stronnictwa ludowego* np. na pierwszy rzut oka wpada brak punktu o *wierze*, na której opiera się cała budowa *Stronnictwa chłopskiego*.

Dziwnem by się również wydawało, że pomimo nagromadzonych tam różnych drobiazgów, wyrzucono z pro-

gramu ludowego tak ważną rzecz, jak są *włości rentowe* i *związki rolnicze*, gdyby program miał wyrażać wszystkie myśli. Ale program jest tylko tak rzucony *na razie*, są tedy rzeczy tylko z lekka i nieznacznie dotknięte, inne znacząco pominięte, ale na to nie ma teraz czasu, ani też pora nie jest stósowna.

Z czasem sprawa się wyjaśni i to z pożytkiem dla ludu i dla jego oświaty politycznej.

Zaznaczyć również wypada, że na ten program *Stronnictwa ludowego*, zgłasza się liczna intelligencya i że ta znaczny udział bierze w agitacyi wyborczej, głównie pod hasłem *równej miarki*, co prawda jednak, nie na swoją stratę.

Ruch taki, może być tylko pożyteczny, albowiem włościanie nawet w tych powiatach, gdzie byli całkowicie uśpieni, budzą się do życia i do myślenia nad sobą. A ci, którzy również spali, ale w piernatach też się budzą i przecierają oczy i mówią: trzeba się zabrać do roboty.

To jest strona pożyteczna tej roboty i *Stronnictwo chłopskie* chętnie ją uznaje. Bojowaniem jednak jest życie człowieka, ale nie szkalowaniem.

Tyle na razie dla określenia naszego stosunku do nowego stronnictwa.

Ruch wyborczy.

Z powiatu tarnobrzeskiego otrzymaliśmy korespondencyę, którą w skróceniu dla braku miejsca podajemy:

Szanowna Redakcyo!

W dniu 25. sierpnia b. r. zgromadziło się 122 włościan do Sobowa w celu porozumienia się co do postawienia kandydata na posła. Przewodniczący mężów zaufania Jan Mączka zagaił Zgromadzenie, przedstawiając ważność sprawy, wyborczej, jakoteż potrzebę jednomyślnego działania wszystkich włościan z całego powiatu i konieczność utworzenia Komitetu przedwyborczego, któryby podlegał Komitetowi centralnemu przy „*Związku chłopskim*“, zaznaczając, że tej nazwy *chłopski*, wstydzić się nie potrzebujemy, gdyż chłopami jesteśmy — i że żaden z chłopów udziału w Komitecie brać nie powinien, który panowie bez nas utworzyli.

Dalej, że gdy kandydat chłopski zostanie postawiony, żeby nikt więcej nie ważył się stawać, tylko żeby wszyscy całą siłą popierali, gdyż on sam nie da rady. Po skończonem zagajeniu, p. Mączka zaproponował na przewodniczącego p. Dr. Surowieckiego adwokata z Tarnobrzegu, na co Zgromadzenie jednogłośnie się zgodziło. P. Adam Grzywacz pierwszy zabrał głos i w przemówieniu postawił trzech kandydatów. WP. Dr. Surowieckiego, p. Jana Mączkę i p. Walentego Benca, nad któremi po złożeniu przez tychże wyznania wiary politycznej, rozpoczęło się głosowanie: P. W. Benc otrzymał 72 głosy, p. J. Mączka 30, a za ostatnim kandydatem WP. Dr. Surowieckim nikt nie głosował, zaś stawiany na kandydata p. Adam Grzywacz, oświadczył, że kandydatury nie przyjmie. Wychodząc z tego, że dopiero Zgromadzenie wyborców może stanowczo zdecydować o kandydacie, Zgromadzenie nie uchwaliło niczyjej kandydatury. **Józef Górski**, *sekretarz Kółka roln.*

Zaleszany dnia 26. sierpnia 1895.

Z Łańcuckiego. W dniu 19. sierpnia b. r. odbyło się w sali kasynowej w Łańcucie pod przewodnictwem hrabiego Romana Potockiego zebranie i ukonstytuowanie Komitetu przedwyborczego dla wyboru posła z mniejszych własności powiatu Łańcuckiego. Obecni członkowie komitetu obszerniejszego w liczbie 136 wybrali przez aklamacyę przewodniczącym hr. Romana Potockiego, tegoż zastępcą ks. kanonika Andrzeja Karakulskiego, a sekretarzem pana Adama Wolskiego. Poczem wybrano komitet ściślejszy, do którego powołano: Hrabiego Romana Potockiego, Antoniego Trojnara, Marcina Marka, Franciszka Puchałę, księdza Krakowskiego, Bolesława Żardeckiego, Antoniego Władykę, Jędrzeja Paculę, Jana Wodeckiego, Hilarego Lewickiego, Józefa Pieniążka, Jana Zmorę, Stanisława Koniecznego, Piotra Świstka, ks. Łazińskiego, Bronisława Nowińskiego, Tymko Rumiesza, Jędrzeja Czerwonkę, Jana Zawilskiego, Marcina Łacha, Jana Cetnarskiego i ks. kan. Karakulskiego. Delegatem do komitetu centralnego w Krakowie wybrano przez aklamacyę hr. Romana Potockiego.

Następnie wszczęła się obszerna dyskusya nad osobą kandydata i uchwalono jednomyślnie zalecić Bolesława Żardeckiego dotychczasowego posła wiceprezesa Rady powiatowej i Dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie, jako kandydata do wyboru na posła. Zauważa się w końcu, że zapytani przez notaryusza z Przeworska p. Wodeckiego włościanie, których było przeszło sto na posiedzeniu oświadczyli jednogłośnie z całą stanowczością, że nie myślą wcale — jakiegokolwiek włościanina stawiać jako kandydata na posła, że mają zupełne zaufanie do osoby pana Żardeckiego. Pan Żardecki nie wygłaszał mowy kandydackiej, gdyż zaznaczył z góry, że wyborcy znają go z dotychczasowej działalności w Sejmie i z sejmików relacyjnych, odbytych w czterech miejscowościach powiatu, jednakowo gotów jest na każdą odpowiedzieć interpelacyę. Interpelowali kandydata włościanie: Czerwonka, Magryś i Trojnar, jako też ks. Karakulski w różnych kierunkach, a w szczególności, do jakiego stronnictwa w Sejmie kandydat w razie wyboru zamierza należeć, dalej co do zmiany ustawy o przynależności, rewizyi katastru gruntowego, połączenia obszarów dworskich z gminami, sporów prowizoryalnych i mniejszych przestępstw karnych, jako też szkół wyznaniowych. Na stawiane interpelacye udzielał kandydat jasne i wyczerpujące odpowiedzi, a w szczególności zaznaczył, że w razie wyboru należeć będzie w Sejmie do klubu włościańskiego i że program zawierający postulata włościańskie w zupełności przyjął.

Jasło. W dniu 23. sierpnia 1895 odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego powiat. jasielskiego, w sali Rady powiatowej.

Obecni: Jan Data, Ks. Karol Krementowski, Ks. Fr. Matwiejkiewicz, Alojzy Metzger, Romuald Palch, Stanisław

Przyłęcki, Jan Rędak, Ks. Stefan Szymkiewicz, Tomasz Czernicki, Teofil Kosiba, Józef Szuba, Antoni Dubiel, Wojciech Władyka, Karol Prochaska, Tomasz Rządca, Ks. Leon Sroczeński, Stanisław Wiejowski, Tomasz Pawłowski, Paweł Gliwa, Stanisław Kotarski.

P. Stanisław Kotarski w imieniu mężów zaufania zagaja posiedzenie i wzywa zgromadzonych do wyboru przewodniczącego, zastępcy i sekretarza. Przewodniczącym wybrano Jana Datę, zastępcą Stanisława Wiejowskiego, a sekretarzem Teofila Kosibę.

Przed dokonaniem tych wyborów, włościanin Królicki ze Sadkowy, zaproszony do wzięcia udziału w komitecie miejscowym wyborczym, zabiera głos i zgromadzonych włościan wzywa do opuszczenia sali, z powodu, że organizujący się Komitet wyborczy, pochodzi z ramienia Komitetu centralnego wyborczego, utworzonego przez Sejm krajowy, a nie z Komitetu centralnego włościańskiego, jaki zawiązał się w Rzeszowie. Na skutek tego przemówienia wnioskodawcy, większość włościan w protokole niniejszym nie wymienionych opuściło salę.

Pragnąc uzupełnić lukę w Komitecie wyborczym jaką spowodowało wystąpienie z tegoż stronnictwa Królickiego, zgromadzenie jednogłośnie uchwala na następne posiedzenie Komitetu wyborczego, które odbędzie się w sali Rady powiatowej w Jaśle dnia 30. sierpnia 1895 o godz. 1. po południu zaprosić wszystkich naczelników gmin z powiatu sądowego, żmigrodzkiego i frysztackiego, oraz Ks. proboszczów ze wszystkich parafij powiatu politycznego, ponadto uchwalono zaprosić na powyższe zgromadzenie włościan, tudzież mieszczan w liczbie 35. I na tem posiedzenie zakończono. Jan Data, *przewodniczący*.

Wnioski Klemensiewicza.

I. Zważywszy, że kraj nasz najdalej na wschód posunięty, najbardziej też oddalonym jest od punktów centralnych zbytu — a wskutek tego transport wszystkich płodów surowych jak zboża, bydła drzewa, nafty i t. p. o wiele jest droższym jak dla innych więcej zbliżonych krajów koronnych, zważywszy, że obciążenie surowych naszych płodów tak drogimi kosztami transportu odbija się na producencie, co w wielu wypadkach nawet o tyle, że konkurencya jest niemożliwą, zważywszy, że w razie dalszego trwania takich stosunków produkcya wielu płodów surowych do eksportu przeznaczonych w zupełności ustać musi, bo nikt ze stratą produktować nie może, zważywszy, że z ustaniem produkcyi kraj nasz ubożeć musi i obowiązkom obywatelskim zadość czynić nie będzie w stanie, uchwalono jednomyślnie starać się o to przez Koło polskie i wybitnych posłów naszych, iżby c. k. Rząd dla Galicyi ustanowił wyjątkowe niższe taryfy kolejowe dla płodoturowych jako to dla zboża, mięsa, drzewa, nafty, skór i t. p.

II. Zważywszy, że tak bydło żywe, jakoteż mięso z Galicyi na targowicę wiedeńską za pośrednictwem komisyonerów przesyłane, doznaje ciągłych sekatur ze strony organów wyterynarskich wiedeńskich, tak dalece, że w roku 1894. jak to sprawdzonem zostało blisko 100.000 kilogramów mięsa galicyjskiego, wołowego, cielęciny, baraniny i wieprzowiny jako do spożycia nie zdatne zniszczonem zostało, zważywszy, że wysyłane z kraju naszego mięso badanem jest zawsze bardzo skrupulatnie przez c. k. weterynarzy i c. k. lekarzy powiatowych przy każdym transporcie na kolejach, a wysyłający już we własnym interesie nadaje mięso jaknajlepszej jakości, z czego wnioskować się musi, na pewne porozumienie się komisyonerów z weterynarzami komuny wiedeńskiej — zważywszy, że postępowanie takie tak z żywym galicyjskim towarem jakoteż i mięsem deprecyjuje wartość i źle oddziaływa na cenę towaru tego, tak na targu wiedeńskim jakoteż na targach krajowych, gdyż kupujący wiedząc, że towar nasz (jakkolwiek najniesłuszniej) jest niżej ceniony i poniewierany, niższą też cenę za takowy ofiarować musi, przez co producenta bydła oczywiste ponoszą szkody, zgromadzeni uchwalają jednomyślnie starać się o to przez Koło polskie i wybitnych posłów naszych, iżby c. k. Rząd wziął w obronę handel bydłem i mytem galicyjskiem na targach wiedeńskich, a to przedewszystkiem przez usunięcie weterynarzy komuny wiedeńskiej a zaprowadzenie c. k. rządowych weterynarzy w Wiedniu, oraz przez usunięcie podejrzanych komisyonerów.

Wiadomości ze świata.

Wiedeń. Król rumuński w przejeździe odwiedził naszego Cesarza. Byli na poufnej naradzie ministrowie.

Rumunia mały kraj nasz sąsiad od wschodu, ale ma znaczenie, bo przez ten kraik prowadzi droga z Rosyi do do Bułgaryi, a w Bułgaryi ruszać się zaczęło. Zdaje się jednak, że to się uspokoi jeszcze na razie.

Cieszyn. Gimnazyum polskie będzie otwarte od 1. wrześn. I. klasa. Niemcy się wściekają.

Czechy. W Czechach wybory do Sejmu będą w październiku. Młodoczesi (stronnictwo, które się zwie „ludowem“) agitują przeciw stronictwu „chłopskiemu“, akurat jak u nas.

Młodoczesi są za powszechnem głosowaniem, chłopi w Czechach są przeciw temu.

Węgry. Rumuny, Słowacy i Serby starsi „ojczyce“ kraju węgierskiego,, zawojowani od wieków przez szczep madziarów, połączyli się i domagają się równych praw w swoim kraju. Ale madziary i połączeni z nimi żydzi są panami kraju i nie chcą znać nikogo prócz madziara.

Niemcy. W Prusach i wielkiem księstwie Poznańskiem znów parę większych majątków zakupił rząd niemiecki od polskich właścicieli na osadzenie chłopów niemców. Tak to kawałek po kawałku urywa się z naszej ojczystej ziemi i wpada w otchłań niemiecką. Boże przemień!!!

Belgia. Ustawa katolicka o szkole przyjęta została nazwa większością głosów, przeciw głosom socyalistów i liberałów.

Bułgarya. Deputacya wróciła z Rosyi, Bułgarzy spodziewają się,, że książę ich będzie uznany przez Rosyę.

Chiny. W Chinach są rozruchy, pogański tłum podburzony sprawił rzeź w misyach katolickich.

KRONIKA.

Najj. Pan raczył ze Swej prywatnej szkatuły udzielić ochotniczej straży ogniowej w Hałcniowie (pow. bialski), zapomogi w kwocie 100 zł̷r.

Zbiory. Żniwa przeszły w ogóle szczęśliwie, miejscami były grady i burze, na Podolu (w Galicyi wschodniej) zbiory dużo ucierpiały od myszy. W górach żniwa się zaczęły.

Targ na nierogaciznę w Krakowie. W dniu 9. i 10. sierpnia 1895 przypędzono 4247 sztuk. Płacono towar chudy 34 do 40 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 39 do 45 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 4107 sztuk.

Kraków 16. sierpnia: pszenica biała —·— do —·—, czerwona 7·20 do 7·40, żółta 7·20 do 7.35, żyto 6·25 do 6·45, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny 5·60 do 5·80, owies 6·—do 6·35, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna.

Otrucie grzybami. W Białym kamieniu (pow. Złoczów) zmarli w lipcu małżonkowie Michał i Marya Mordowie, wskutek zatrucia grzybami. Baczność! bo gazety donoszą o kilku innych podobnych wypadkach.

20. sierpnia we wtorek był znaczny ruch w Sączu, najpierw 25. letni Jubileusz kapłaństwa ks. infuata Góralika, dalej zjazd kolegów którzy w r. 1870. składali maturę w Sączu, zwołany przez Dra Sawczaka członka Wydziału krajowego; zgromadzenie przedwyborcze mniejszej własności i wreszcie posiedzenie pełnej Rady powiatowej.

Chłopska rada wyborcza. Jak ci półpanek przed wyborami liże.. się, pozwól mu niech.. liże, pomyśl co on chce na twojej skórze zarobić i odejdź swoją drogą.

Jeżeli zaś pański agitator wsuwa ci parę koron za głos, to weź i oddaj na dobry cel, a głos daj podług sumienia na swego.

Tak się ich nauczy porządku i rozumu.

„Szkoła kołodziejska w Grybowie“. W dniu 8. sierpnia b. r. odbył się popis uczniów wzorowego warsztatu kołodziejskiego w Grybowie ku zupełnemu zadowoleniu zgromadzonej publiczności.

Po odbytym popisie w sali szkolnej, oglądano wyroby uczniów tak w warsztatach kołodziejskich jakoteż w kuźni, gdzie też uczniowie pod okiem nauczycieli wykonywali roboty w drzewie i żelazie. W ogóle słyszeć można było zupełne uznanie oraz życzenie, aby tworzyć w kraju naszym coraz więcej podobnych szkół zawodowych i kształcić na dobrych rzemieślników.

W roku 1894. wyzwolono 6., w roku bieżącym 5. uczniów, którzy mając już chleb w ręku, po odbyciu wędrówki osiedlić się mogą w kraju i bądź to samodzielnie prowadzić kołodziejstwo jeżli środki ku temu znajdą, bądź też przyjąć odpowiednie posady przy większych gospodarstwach.

Uczniowie pochodzą wyłącznie ze stanu włościańskiego i małomiejskiego i wskazanem by było, aby Rady powiatowe dla ukwalifikowanych synów włościańskich wyznaczały stypendya po 100 złr. rocznie na lat 3., z obowiązkiem osiedlenia się w powiecie po ukończeniu nauki, a w kilku latach każdy powiat mógłby mieć uzdolnionych kołodziejów.

Wpisy do szkoły kołodziejskiej rozpoczynają się dnia 25. sierpnia b. r. a warunki są następujące:

1) świadectwo ukończonej szkoły ludowej i nieprzekroczony wiek, lat 18.

2) świadectwo moralności i zdrowia wydane przez Zwierzchność gminną.

Opłat nie ma żadnych lecz utrzymanie ucznia w Grybowie kosztuje co najmniej 10 złr. miesięcznie.

Uczniowie celujący otrzymać mogą w drugim roku nauki stypendyum.

Podania wnosić należy na ręce kuratora J. Edmunda Klemensiewicza w Grybowie lub do Zarządu szkoły.

Drukiem Józefa Pisza w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Franciszek Sadlik.*

ODEZWA.

Bracia! Wybory do Sejmu już u progów naszych, władza poselska wróciła w nasze ręce, a my mamy prawo oddać ją tym, których za godnych uznamy i których głosy wasze na to ważne stanowisko powołają dla dobra kraju.

Głosy nasze tą wolne, a my mamy dać światu dowód, że dorośliśmy do tej wolności, że umiemy z niej korzystać. Kraj cały patrzy obecnie na nas! Jeszcze nie było wyborów, żeby oczy tak były zwrócone w naszą stronę jak teraz.

Będzie to bowiem egzamin naszej społecznej dojrzałości, bo teraz mamy dać dowód postępu w życiu publicznem. Z czego nas będą oceniać rodacy, kraj, a nawet pokolenia następne? Z czego nas będzie sądził Bóg, Władca narodów, który każdemu wymierza los podług zasługi jego przodków? Sądzeni będziemy z darów otrzymanych: sumienności, roztropności i wolności.

Z tych to trzech rzeczy będziemy sądzeni, podług postępków przy wyborach. Oby o każdym powiecie wypadł sąd przychylny, że „byli sumienni, roztropni i wolni!“.

Niesumiennym jest, kto korzyści czy wygody własnej sprzedaje dobro ogółu. Nie roztropnym jest, kto nie rozpatrzy się dobrze, ale głosuje na oślep bez rozwagi. Niewolnikiem jest, kto się stracha przed groźbą możnych, albo służy za narzędzie obcej agitacyi. Lecz ani sumienia, ani roztropności, ani wolności nie godzien ten, kto trwa w obojętnem lenistwie i gnuśnej bezczynności. Sprawa to ważna więc niech nas Bóg uchowa od takowej martwoty!

A więc, do czynu Bracia! Czas ten wyborczy niech nie upływa bez przygotowania i bez porozumienia się.

Poseł nasz niech będzie wedle myśli naszej, a myśl nasza wedle woli Bożej. Wszak już nie jesteśmy jakoby ciemni, albo w ciemności macający, nie znając drogi. Mamy przykład czynności klubu katolicko-ludowego, którą dalej prowadzić należy. Mamy wskazówki potrzeb naszych i żądań naszych, „w programie szczegółowym“.

Mamy i zasady, czyli fundamenta, na których się to wszystko buduje, w znanym oddawna „w programie ogólnym“ Stronnictwa chłopskiego.

Krótko mówiąc, mamy tam odpowiedź na te trzy pytania życia społecznego: *Co my winni? co nam winni? co robić?* Na pierwsze pytanie co my winni? daje nam odpowiedź Wiara, a ta nam mówi: „Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego jak siebie samego“. My wierzymy w świętość tych obowiązków chrześcianina, a stąd powstało pierwsze nasze hasło: *Bóg, Wiara i Ojczyzna.* Na drugie pytanie co nam winni? rozum zgodnie z wiarą dyktuje: Równość, miłość i braterstwo, bo jeden zakon jest dla nas wszystkich i te same prawa, a jest maksyma życia: „oddaj każdemu, co mu się należy“, dlatego i my żądamy sprawiedliwości i *równej miarki.* Na trzecie pytanie, co robić? odpowiedź krwi w ludzkiej naszej naturze, którą Bóg rozmaicie obdarzyć raczył, ale wszystkim dał poczucie wolności. Wolna wola zakreśla człowiekowi prywatnemu wolność, a w życiu społecznem i politycznem *„samorząd i łączność“* przeciw obcym żywiołom.

Tak też chcemy mieć urządzone życie społeczne i polityczne. Oto są trzy szańce naszego obozu. Pierwszy szaniec jest przeciw bezwyznaniowości i niemoralności, albowiem człowiek bez wiary jest na podobieństwo dzikiego zwierza. Z drugiego szańca mamy walczyć o zniesienie i wyrównanie różnych *niesłusznych ciężarów*, o poprawienie stosunków ekonomicznych. Trzeci szaniec wznosimy przeciw niewolniczemu *opiekuństwu*, oraz na zwalczenie nierządnego liberalizmu (wolności wyzysku). Bracia! jeżeli kto zgłosi się do was po mandat poselski, spytajcie go, czy się godzi na wasz program chłopski, w zupełności?

Jeżeli zaś oświadczy: godzę się na program stronnictwa ludowego, tedy trzeba wam wiedzieć, co to jest program stronnictwa ludowego i czem się różni od programu stronnictwa chłopskiego.

Program stronnictwa ludowego jest częścią programu chłopskiego, a mianowicie rozwija on część drugą naszego programu, czyli żądanie równej miarki. Podobny więc jest do naszego programu szczegółowego.

Nie ma nic w programie stronnictwa ludowego, czegoby nie było w programie naszym, prócz rzeczy obojętnych, albo takich, na które nie ma zupełnej zgody między włościanami. Tak naprzykład: wyrażona tam konieczność zaprowadzenia powszechnego głosowania jest bardzo wątpliwą, zwłaszcza, że na samem zgromadzeniu ludowem w Rzeszowie, gdzie 28. lipca b. r. uchwalono ten program, większość oświadczyła się przeciw powszechnemu głosowaniu.

Nadto jest pytanie: ażali życzenie tam wyrażone aby parafianie nie byli obowiązani stawiać budynków plebańskich jest istotnie życzeniem włościan? Ażali stawiać je będą żydzi? (Lecz to chyba była pomyłka).

Większa różnica między programem ludowym a programem chłopskim jest w tem, że nie naznaczono tam ani ołówkiem stosunku do wiary i kościoła.

To co u nas zajmuje całą pierwszą część programu ogólnego, określenie naszego stosunku do wiary i kościoła, tam z byto milczeniem, tej więc części programu tam brak.

Brak ten czuć się daje tem bardziej, że ustęp poświęcono tam oświacie i jej pracownikom, więc

była sposobność bodaj coś o tem wspomnieć, bodaj o nauce religii w szkole. Nie uczynili tego. Dlaczego? Ażali Sejm nie ma nic wspólnego z kościołem? Owszem szerzenie oświaty należy do Sejmu, a oświata i wychowanie należy do kościoła, bo prawdziwa oświata, tylko na gruncie religii udać się może. Ażali może ten punkt jest dla ludu obojętny? Uchowaj Boże! Dlaczego więc program ludowy jest bezwyznaniowy?...

Druga różnica między programem naszym a programem ludowym jest w części polityczno-gospodarskiej. Program chłopski silnie zaznacza potrzebę utrzymania i podniesienia gospodarstw chłopskich przez uregulowanie parcelacyi, zaprowadzenie włości rentowych i związków rolniczych.

Stronnictwo ludowe pomija tę nader ważną sprawę. Dlaczego? wszak nawet ludowi posłowie młodocześni, którzy we wszystkiem sprzeciwiali się rządowi, uznali zasługę ministra w tem, że wniósł projekt o związkach rolniczych i włościach rentowych — wszak posłowie ludowi będą musieli w Sejmie oświadczyć się za lub przeciw.

Bracia! pierwsze pytanie nasuwa się co robić w obec różnych Komitetów wyborczych i różnych agitacyj? Rzecz przedstawia się tak: Komitety, zgromadzenia i agitacya są na to, aby przysposobić wybór posła. Każdy Komitet stara się przeprowadzić posła po myśli swojej i każdy Komitet temu jest dobry, komu działa na rękę. Dla nas tedy Komitet jest dobry, który nam idzie na rękę. Nie ma żadnego Komitetu, czy on się nazywa sejmowy „ludowy“ lub inny, któryby miał na to jaką osobną władzę, albo prawo, albo przywilej, bo jedyną władzę i prawo i przywilej do wyborów mają wyborcy sami; oni są panami swojej woli, a więc i panami wyboru.

A pomimo to ciągle powtarzają: ten Komitet jest legalny, a tamten jest nieuprawniony, czyli nielegalny.

Jeźli o to idzie, który Komitet jest uprawniony do działania, do zwoływania zgromadzeń, do robienia ruchu wyborczego, to odpowiadamy: Każdy! każdemu to wolno, byle był obywatelem austryackim. Jeżeli zaś idzie o to, który z nich ma prawo narzucania kandydatów z obowiązkiem posłuchu, to.... „Żaden“! Bo żaden Komitet nie ma żadnej władzy, a tylko ten jest dobry, który idzie na rękę wyborcom.

Najlepiej tedy zrobili ci, którzy stanęli na własne nogi, którzy utworzyli *niezawisłe Komitety chłopskie* dla wyboru takiego posła, jakiego sami chcą, któryby się trzymał *równej miarki i sprawiedliwości* podług programu stronnictwa chłopskiego.

Bracia! pilnujcie prawyborów w gminie, a jak będą wybrani wyborcy, stawcie się na zgromadzenie, a porozumiawszy się trzymajcie się jedności.

Zarząd Związku stronnictwa chłopskiego.

W Nowym Sączu, dnia 26. sierpnia 1895.

Stanisław Potoczek, Tomasz Ciągło, Józef Maciuszek, Józef Wójcik, Jan Potoczek, Józef Chrzanowski, Jakób Jodłowski, Stanisław Uryga.

Program ogólny
czyli główne zasady i dążności stronnictwa chłopskiego.

I. Stronnictwo chłopskie wobec Boga i Kościoła Bożego

Bóg jest najwyższe dobro a miłość Boga najpierwszym obowiązkiem człowieka, a chwała Boża najwyższym celem naszych czynności. Dlatego i ten nowy początek działania i tę nową przygotowującą się pracę w stronnictwie chłopskiem ofiarujemy na większą chwałę Bożą i zbawienie dusz naszych, aby się spełniły słowa Pańskie: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego twego jak siebie samego“ — i znów: „Cokolwiek czynicie w Imię moje czyńcie“. Pozostając w jedności ze świętym Kościołem katolickim, który posiada źródło łaski Bożej i skarbnicę zasad wiary i moralności wiecznej, podług przepisów tej świętej wiary postępować i na tej drodze kroczyć mamy, którą nam wskazał Pan nasz i Zbawiciel Jezus Chrystus, mówiąc: „Jam jest droga i prawda i żywot“. Dlatego też w sprawach wiary świętej jako wierni katolicy pójdziemy bezwzględnie za głosem Kościoła i prawowitych jego zastępców, pozostawiając wolność sumienia innym wyznaniom.

II. Stronnictwo chłopskie wobec całego narodu, kraju i państwa.

Stronnictwo chłopskie wie, że oprócz spraw włościańskich są sprawy nam wszystkim wspólne, sprawy całego narodu, całego kraju i całego państwa. W *tych* sprawach chcemy iść z reprezentacyą narodu i kraju solidarnie, *zastrzegając sobie głos i wpływ w tej reprezentacyi*. Wiemy też, że zdążając do podniesienia naszego stanu, zdążamy też do podniesienia narodu. „Stan chłopski bowiem, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, jest najdzielniejszą jego siłą“, napisano już w konstytucyi 3. maja.

Wszyscy się na to zgadzają, ale różnie tłómaczą, jak komu potrzeba. Ale nie jest silny stan chłopski, który jest nędzny, a nie jest zdrowy stan chłopski, który jest obojętny na swoje prawa. Obojętność jest bowiem „grzechem niedbalstwa“ nietylko wobec samego siebie, ale i wobec całego narodu, gdyż prowadzi do nowych grzechów, a mianowicie daje sposobność naruszenia praw, które nie są strzeżone, a znów na odwrót rodzi cichą, bo bezsilną zawiść. Tak grzech rodzi inne grzechy i zatruwa całe społeczeństwo. Dlatego nie jest zdrowy nasz stan włościański, nie jest zdrowe nasze całe społeczeństwo. A stronnictwo chłopskie, które sposobi obronę stanu chłopskiego, jest *jakoby lekarstwem na uzdrowienie naszych stosunków*, a ostatnim jego wynikiem będzie *pokój i zgoda*, czyli tak zwana *harmonia w narodzie*.

III. Stronnictwo chłopskie wobec innych stanów i kuryj

Wobec innych stanów zajmujemy stanowisko życzliwe. Gotowi jesteśmy do porozumienia się we wszystkich sprawach, bo stany są jakoby bliscy sąsiedzi,

jeden drugiego powinien wspierać w dobrych zamysłach, a zapobiegać szkodliwym, a zawsze pilnować „swej słusznej sprawy“. Bo jeźli między rodzonymi braćmi to jest potrzebne, to tem bardziej między różnymi stanami.

Warujemy sobie jednak dla naszego stanu *równą godność obywatelską* podług praw Boskich i ludzkich. Różne są godności osobiste podług urzędu, rozumu i majątku przed ludźmi i podług uczciwości przed Panem Bogiem, ale jedna jest *godność ludzka i obywatelska*. Do godności ludzkiej nie podnieśliśmy się sami, ale podniesieni zostaliśmy łaską Pana Boga naszego, który nas stworzył i odkupił swoją śmiercią krzyżową, który wszystkich jednako umiłował i jednako uczynił uczestnikami królestwa swojego. Tak samo i godność nasza obywatelska jest *jedna* i nie *gorsza jak wszystkie stopnie szlachectwa*. Tak więc i my nic gorszego nie jesteśmy od innych obywateli, tem bardziej, że na nas to polega potęga i obrona państwa. Taką jest nasza równość!

IV. Stronnictwo chłopskie wobec rządu.

Dla Tronu wierni, jesteśmy z poszanowaniem dla władzy, która strzeże porządku i bezpieczeństwa osób i mienia i czuwa nad wykonaniem praw każdemu się należących. Żądamy, ażeby urzędy pełniły swój obowiązek bez względu na osoby i stronnictwa i aby ustały różne nieuprawnione względy na osoby przy wykonaniu ustaw.

Spodziewamy się również, że zapowiedziane w mowie od Tronu wystąpienie rządu przeciw wyzyskowi, przeprowadzi sposoby ochrony słabszych i nieporadnych przed silniejszymi — i że przedsięweźmie środki do podniesienia stanu chłopskiego, jak to czyni n. p. rząd pruski przez wprowadzenie banków rentowych.

V. Stronnictwo chłopskie wobec innych stronnictw, czyli polityka stronnictwa chłopskiego.

Jest rzeczą pewną, że interes mniejszej własności, inny jest, aniżeli n. p. interes większej własności, a interes większej własności jest nieraz sprzeczny z interesem chłopskiej własności, n. p. z powodu ciężarów gminnych, drogowych i t. d. A że każdy ciągnie w swoją stronę, tak i stronnictwo w Sejmie i po za Sejmem każde ciągnie w swoją stronę, więc i my w naszych sprawach musimy się wziąść za ręce. Bo jak się nie weźmiemy do tego, to któż się weźmie? W opiekuństwo tylko głupi wierzy, bo mamy dowody opieki z dawnych czasów i teraz. Nie opieki nam też potrzeba, ale obrony!

Kochajmy się, ale rachujmy się! Taki dobry nasz interes, jak każdy inny. W pierwszym rzędzie żądamy *sprawiedliwego rozkładu ciężarów, równej miarki dla wszystkich bez względu na stany i osoby*. Dzisiejsze ustawy krajowe, jako to gminna, o obszarach dworskich, drogowa, o konkurencyi kościelnej i szkolnej *muszą być zmienione*, bo przyznają różne wolności jednej własności na niekorzyść chłopskiej własności, a to jest nowe poddaństwo, już nie poddaństwo chłopów, ale poddaństwo chłopskiej własności.

A jeżeli *kto z poza stanu chłopskiego* czuje naszą słuszną sprawę, *niech się połączy z naszem stronnictwem* włościańskiem. A cel stronnictwa włościańskiego jest taki: Obrona chłopskiego interesu, obrona chłopskich gospodarstw albo polityka gospodarska, ekonomiczna własności mniejszej.

W szczególności zaś trzeba nam się starać:

1) Chronić własność chłopską od upadku i od obcych a nieprzyjaznych żywiołów, zwolnić ją od nadmiernych a niesłusznych ciężarów, bronić od wszelkich nadużyć i wszelkich wyzysków;
2) Ułatwić sposoby wzrostu, rozszerzania i pomnożenia własności chłopskiej.

VI. Stronnictwo chłopskie samo w sobie.

Podstawą stronnictwa chłopskiego jest własna praca, oświata i łączność albo wzajemna pomoc. Pracować trzeba wszędzie, a najpiew zacząć od siebie, w gminie, w powiecie i wszędzie, gdzie się rozchodzi o interes chłopski, pracować i łączyć się.

Najważniejszą jednak rzeczą w stronnictwie jest jedność i solidarność, bo tylko w jedności jest siła, a bez jedności jesteśmy tyle co nic. W jedności muszą być posłowie ze swymi wyborcami, a wyborcy z posłami Poseł chłopski ma być nietylko człowiek rozumny, ale pewny i zaufany, ma być jedna dusza i jedno serce ze swymi wyborcami i musi ciągnąć nie na swoją ale na chłopską stronę, dlatego musi być ze stronnictwa chłopskiego. Wszyscy zaś posłowie ze stronnictwa chłopskiego muszą być w jedności ze sobą i mają czuwać wspólnie nad sprawami całego stanu chłopskiego.

W nich musi być dowództwo stronnictwa chłopskiego. Członkowie Rady powiatowej mają się połączyć w stronnictwo włościańskie powiatowe, do spraw chłopskich powiatowych. Tak będzie jedność w stronnictwie włościańskiem.

Krótko węzłowato 6 jest zasadniczych punktów stronnictwa chłopskiego:

1) i 2) Bóg i święta wiara i Ojczyzna.
3) Wobec innych stanów równość.
4) Dla Tronu wierność a poszanowanie dla władzy,
5) Wobec innych stron i stronnictw obrona posiadłości chłopskiej.
6) W samem stronnictwie jedność.

W pierwszych 4 punktach jest podstawa, a w piątym i szóstym punkcie jest wskazane działanie czyli polityka stronnictwa chłopskiego.

Program szczegółowy w którym wyłuszczone są nasze chłopskie żądania w obecnej chwili wydrukowany był świeżo w 21. Nrze „*Związku*“ z d. 11. sierpnia b. r.

Jesienna dumka.

Smutno, tęskno o tej porze,
Rolnik już po trosze orze,
Sieje ziarno, inny młóci,
Wesołą pieśń w sercu nuci.
Miło spojrzeć na te dary,
Co nam Bóg daje bez miary,

Jednak smutno w polskiej duszy,
Co tam czynią Rusy Prusy.
Ach mój bracie, gdy się wspomni
Jak nasi bracia niezłomni,
Co mieszkają pod knutami,
Jęczą pod wroga batami.
Ale bracie pomnij na to,
Że Bóg wroga stłumi za to,
Pan Bóg nam otuchy doda,
Wróci wolność i swoboda.
Dali bracia, dali żywo!
Otwiera się dla nas żniwo,
Bo już wybory za progiem,
Dali bracia z Panem Bogiem!
Nie dajmy się judzić, zdradzić,
Ale trzeba wspólnie radzić
Nad kandydata wyborem;
Żyjmy w zgodzie z księdzem z dworem.
Rzućmy cepy, rzućmy radło!
Trza się bronić, kiej tak padło
Nie stójmy jakoby drzewa
Chłopa posłem zrobić trzeba!
„*Związek chłopski*“ też czytajmy,
Więc i drugich zachęcajmy —
Kto czyta, korzysta z tego,
Wiele go ominie z łego. **Jędrzej Czarnik.**

KRONIKA.

Obwieszczenie. Prezydyum c. k. Namiestnictwa wydało następujące obwieszczenie wyborcze:

Na podstawie Najwyższego patentu z dnia 5. sierpnia b. r., którym rozwiązano Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i równocześnie zarządzono przedsięwzięcie nowych wyborów, rozpisuje się niniejszym w myśl §. 6. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 powszechne wybory do Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawia się jako dzień wyborów w okręgach wyborczych gmin wiejskich 25. września 1895, w okręgach wyborczych, wymienionych w §. 2. i 4. ord. wyb. sejm. miast i Izb handlowo-przemysłowych 30. września 1895, a w ciałach wyborczych większych posiadłości ziemskich 2. października 1895.

Postanowienia co do godzin i miejsc, w których wybory mają się odbyć, zawierać będą karty legitymacyjne, które uprawnieni do wyboru otrzymają w swoim czasie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1895.

Od tego czasu wolne są wszelkie zgromadzenia dla naradzenia się o wyborach.

Teraz czas uwijać się. W każdej gminie ustanowiony zaufany winiem pilnować prawyborów, na upatrzonego kandydata.

Na wyborców przeznaczać: nie służków pańskich, nie służników socyalnych, ale *prawych chłopów*, niezależnych a śmiałych!

Po prawyborach zaraz ma podać *spis wyborców* przeprzeznaczonych na wybory komitetowi chłopskiemu.

Komitet chłopski mając spis wyborców zwoła ich i zrobią sobie głosowanie próbne.

Kto otrzyma wtedy większość tego się już trzymać i podać go do „*Związku*“, to się go ogłosi.

Kandydat musi się pisać na program chłopski.

O ruchu wyborczym i o kandydatach zalecenia godnych dawać nam znać.

Z Nowego Targu. Ruch wyborczy rozpoczął się, chłopi chcą chłopa, w mieście wysuwają kandydaturę pana Czarkowskiego, który tu był starostą.

Prawdopodobnie przejdzie chłop i powinien.

Łańcut. Dotychczasowy poseł Żardecki przejdzie bez oporu, trzymał on zawsze z klubem katolicko-ludowym.

W Tremboli wszyscy Polacy i rusini godzą się na Dra Olpińskiego, który dla włościan jest bardzo przychylny.

W Kamioneckim powiecie dotychczasowy poseł hr. Stanisław Badeni (twórca nowej ustawy szkolnej) nie ma przeciwnika.

I tu jeszcze śmią gadać, że chłop nie oceni tego, jak mu kto dobrze życzy.

Podhajce. Dr. Sawczak rusin (rodak sandecki) ma wybór zapewniony.

Jako członek Wydziału krajowego pilnował dobrze interesu włościan, postawił poprawki do ustawy łowieckiej w myśl potrzeby włościan.

W Bialskiem powinien przejść p. Kramarczyk, który tak dzielnie bronił spraw włościańskich

Że socyaliści kopią dołki pod nim, to nie dziwota, bo oni tylko takiemu chłopu bakę świecą, który da się im za nos wodzić dla ich celów.

Chłopi powinni tam ostro ociąć gospodarkę socyalistów.

W Nowym Sączu p. Potoczek jest jedynym kandydatem chłopskim.

Z Bocheńskiego. Tu włościanie najpierw na zebraniu w Mikluszowicach oświadczyli się za wyborem chłopa na posła do Sejmu.

21. sierpnia na posiedzeniu przedwyborczego komitetu p. *Jan Orzechowski* były poseł do Rady państwa imieniem włościan oświadczył, iż włościanie postanawiają usunąć się od należenia do Komitetu powiatowego, a utworzyć *osobny samodzielny Komitet włościański*, a to zgodnie ze stanowiskiem posłów włościańskich w byłem sejmie.

W Dąbrowskiem powiecie chłopi postanowili wybrać posłem *Jakóba Bojkę.*

W Brzezku Bernadzikowski lekarz nie przyjął zaproszenia na męża zaufania Komitetu centralnego (sejmowego), zorganizował Komitet ludowy i zwołał zgromadzenie włościan i mieszczan na 20. do Brzeska.

W Czułkwi (pow. Sambor). zginęła dnia 20. lipca od pioruna 15-letnia córka gospodarza Katarzyna Deszczyszak. Podobny los spotkał w dwa dni później Agnieszkę Wierciak w Gorzycach (pow. Dąbrowa). W dniu 26. z. m. zabił piorun w Zarubińcach (pow. Zbaraż), orzącego w polu rolnika, Mikołaja Bojko.

Drukiem Józefa Pisza w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Franciszek Sadlik.*